

Piłkarze
remisują
w **Pardubicach**
2:2
z kombinowaną drużyną
CSR
Sprawozdanie z meczu
na str. 3

PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok X Nr 40

Warszawa, sobota 15 maja 1954 r.

Cena 50 gr

Stanisław Królak
zwycięstwem w Pardubicach
wita Czechosłowację

NA ZDAR

Nasi kolarze triumfują na trasie Decin-Pardubice

Czechosłowacja i Polska

Dalgaard, Van Meenen, Rużiczka, Broek i Królak

kandydatami na zwycięzców
VII Wyciągu Pokoju



Przed chwilą obydwa Kłabińscy zakończyli zwycięsko lotny finisz w Dreźnie. Męte minęli nieomal razem. Na zdjęciu: Edward ogląda się szukając wzrokiem Władka

PARDUBICE 14.5 (tel. wł.)

PIERWSZY etap Wyciągu Pokoju na ziemi czechosłowackiej odbył się z kolei, na trasie Decin - Pardubice. Przywodził wspaniały sukces zespołowi polskiemu: etap wygrała Polska przed Holandią i ZSRR, a Królak był pierwszy na mecie przed Rużiczką i Niemytowem.

W ten sposób zespół polski zanotował na swym koncie już czwarte zwycięstwo etapowe oraz czwarte Indywidualne w Wielkim Wyciągu, jeżeli nie liczyć dwukrotnych sukcesów na etapach naszego rodzaka z Francji, Edwarda Kłabińskiego.

Etap do Pardubic nie przyniósł poprawy lokaty i w dalszym ciągu zajmujemy drugie miejsce, natomiast zmniejszyliśmy różnicę czasu w stosunku do lidera Wyciągu - zespołu czechosłowackiego o przeszło 2 i pół min. w porównaniu z klasyfikacją po etapie do Bad Schandau: nadto oddaliśmy się dość poważnie od naszych najbliższych przeciwników, mianowicie: od Dani i dalszych 10 minut, od Belgii o 7,5 min. i Holandii o 1,5 min.

ZWYCIĘSTWO etapowe Królaka, chociaż nie dało mu poprawy lokaty, jednak znacznie przybliżyło do wyprzedzających go dotychczas czterech najgroźniejszych konkurentów. Dość powiedzieć, że Królak dzieli obecnie w ogólnej klasyfikacji od zajmującego czwartą pozycję Holendra Broeka ledwie o 14 sekund, od Rużiczki, który jest na trzecim miejscu - 42 sek. od wicelidera Wyciągu - Belgii Van Meenena - 1:18 i wreszcie od lidera Duńczyka Dalgaard - 4:40.

Królak, który z etapu na etap wykazuje coraz lepszą formę, demonstrując wysoką klasę, na trasie do Pardubic odrobił na Dalgaardzie w stosunku do klasyfikacji na poprzednim etapie, łącznie z bonifikatą za zwycięstwo etapowe ponad 4 i pół minuty!

Dobra pozycja na piątkowym etapie Wilczewskiego awansowała go o trzy lokaty, tzn. z 13 na 10 miejsce, przy czym reprezentant nasz odrobił na liderze Wyciągu prawie 3 minuty.

Kłabiński utrzymał szóstą pozycję w klasyfikacji ogólnej, tracąc ponad pół minuty do lidera. Łasak poprawił się o dwa miejsca z 40 na 38. Hadasiak zaś o trzy z 47 na 44 miejsce, będąc na mecie X etapu jako trzeci z Polaków i zajmując blisko, bo 14 miejsce.

(Dokończenie na str. 3)



Najradosniejsza chwila dla uczestnika Wyciągu Pokoju - dekoracja wienem zwycięstwa. Na podium szczęśliwy i radośnie uśmiechnięty Edward Kłabiński (Polska Francuska) zwycięzca etapu Karl Marx-Stadt - Bad Schandau



Stanisław Królak znowu wpisał się do historii Wyciągu Pokoju wygrywając X etap na trasie Decin - Pardubice i przyczyniając się w ten sposób do zwycięstwa polskiej drużyny na tym etapie

Dalgaard typuje ... Dalgaard

DALGAARD, posiadacz złotego koszulki lidera wyciągu w Bad Schandau zwycięzca tegorocznego Wyciągu Pokoju w klasyfikacji indywidualnej. Będzie nim zdaniem Dalgaard... Dalgaard.

Wyniki X etapu
Decin - Pardubice
186 km
Drużynowe

1. POLSKA	15.00.35
2. Holandia	15.01.56
3. ZSRR	15.02.15
4. CSR	15.03.20
5. NRD	15.05.04
6. Bułgaria	15.07.02
7. Belgia	15.08.03
8. Dania	15.10.36
9. Polonia Franc.	15.14.39
10. Anglia	15.27.46
11. Szwecja	15.28.00
12. Rumunia	15.43.37
14. Finlandia	16.10.20
15. Norwegia	16.23.57
16. Węgry	16.32.52
17. Albania	18.12.43

Indywidualne

1. KRÓLAK (Polska)	4.59.12
2. Rużiczka (CSR)	4.59.12
3. Niemytow (ZSRR)	4.59.12
4. Kocew (Bułgaria)	4.59.12
5. Broek (Holandia)	4.59.12
6. Picot (Francja)	5.00.01
7. E. Kłabiński (Pol. F.)	5.00.01
8. Schur (NRD)	5.00.01
9. Meister (ZSRR)	5.00.01
10. WILCZEWSKI (Pol.)	5.00.01
11. Van der Lyke (Hol.)	5.01.22
12. Klich (CSR)	5.01.22
13. Pauw (Holandia)	5.01.22
14. HADASIK (Polska)	5.01.22
15. Deboeck (Belgia)	5.01.22
16. Czizkow (ZSRR)	5.01.22
17. Matwiejew (ZSRR)	5.01.41
18. Dalgaard (Dania)	5.02.46
19. Van Meenen (Belgia)	5.02.46
20. Rusman (Holandia)	5.02.46
21. Kubr (CSR)	5.02.46
22. Coone (Hol.)	5.02.46
23. de Groot (Hol.)	5.02.46
24. Verplaat (Belg.)	5.03.55
25. Nachtsheim (Belg.)	5.03.55
26. Wierszynin (Belg.)	5.03.55
27. Wierszynin (ZSRR)	5.03.55
28. Guyard (Francja)	5.03.55
29. Berg (Norw.)	5.03.55
30. WŁ. KLABIŃSKI (POLSKA)	5.03.55
31. Van Schil (Belg.)	5.03.55
32. Dimov (Bułg.)	5.03.55
33. Bobzew (Bułg.)	5.03.55
34. Pedersen (Dania)	5.03.55
35. Ostergaard (Dania)	5.03.55
36. Nyman (Finl.)	5.03.55
37. Komor (Pol. Fr.)	5.03.55
38. ŁASAK (POLSKA)	5.03.55
39. Dumitrescu (Rum.)	5.03.55
40. Funda (NRD)	5.05.02
41. Hansen (Dania)	5.07.32
42. Pawlisak (Pol. Fr.)	5.11.03
43. Kevkove (Belg.)	5.11.03
44. Schrevelius (Szw.)	5.11.03
45. Peris (Anglia)	5.11.38
46. Kim (Szw.)	5.11.38
47. Clarke (Anglia)	5.11.42
48. Gull (Anglia)	5.11.42
49. Scott (Szw.)	5.12.20
50. Kiewcow (ZSRR)	5.13.18
51. Krivka (CSR)	5.13.18
52. Vesely (CSR)	5.13.18
53. Constantinescu (Rum.)	5.13.18
54. Zosi (Francja)	5.23.50
55. Vlast (Węgry)	5.23.50
56. Kolew (Bułg.)	5.23.50
57. Vasilescu (Rum.)	5.23.50
58. Sundru (Rum.)	5.23.50
59. Hora (Rum.)	5.23.50
60. Manninen (Fin.)	5.23.50
61. Niculescu (Rum.)	5.23.50
62. Trefflich (NRD)	5.23.50
63. Szabo (Węgry)	5.23.50
64. Gattiner (Austria)	5.40.00
65. Lohela (Finl.)	5.40.00
66. Hyytiäinen (Finl.)	5.40.00
67. An...	5.40.00

(Dokończenie na str. 3)

He minut przewagi ma Dalgaard nad swymi konkurentami

Poszczególne rubryki oznaczają: I - Po ośmiu etapach; II - Po dziesięciu etapach

I		II	
1. Dalgaard (Dania)	3.50	3.22	
2. Van Meenen (Belgia)	7.32	3.58	
3. Rużiczka (CSR)	8.00	4.26	
4. Broek (Holandia)	9.14	4.40	
5. Królak (Polska)	10.16	10.57	
6. Wł. Kłabiński (Polska)	12.07	11.27	
7. Rusman (Holandia)	15.25	12.12	
8. Picot (Francja)	12.29	12.29	
9. De Groot (Holandia)	17.42	14.57	
10. Wilczewski (Polska)	10.54	15.40	
11. Hansen (Holandia)	18.13	16.49	
12. Van der Lyke (Hol.)	17.37	18.46	
13. Pedersen (Dania)	23.23	21.31	
14. Deboeck (Belgia)	25.21	21.47	
15. Niemytow (ZSRR)	22.53	24.02	
16. Ostergaard (Dania)	28.30	24.17	
17. E. Kłabiński (Pol. Fr.)	23.48	24.57	
18. Ruwet (Belgia)	15.41	26.13	
19. Vesely (CSR)	26.17	27.26	
20. Van Schil (Belgia)	42.39	46.48	
28. Łasak (Polska)	1.30.00	1.28.36	
44. Hadasiak (Polska)			

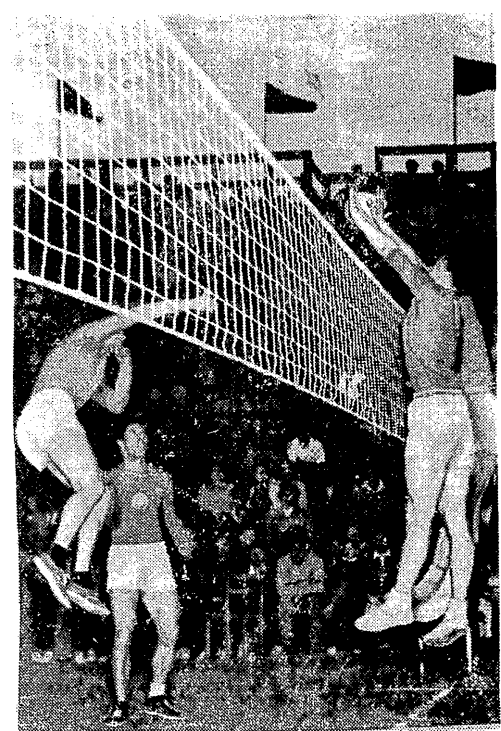
Klasyfikacja po dziesięciu etapach
Drużynowa

1. CSR	127.13.17
2. POLSKA	127.16.41
3. DANIA	127.30.03
4. Belgia	127.31.03
5. Holandia	127.31.43
6. ZSRR	127.49.07
7. NRD	128.15.33
8. Anglia	129.13.30
9. Bułgaria	129.52.53
10. Rumunia	130.04.46
11. Polonia Franc.	130.11.04
12. Rumunia	131.12.07
13. Szwecja	131.33.29
14. Finlandia	135.18.05
15. Norwegia	137.46.29
16. Węgry	137.56.20
17. Albania	148.40.47

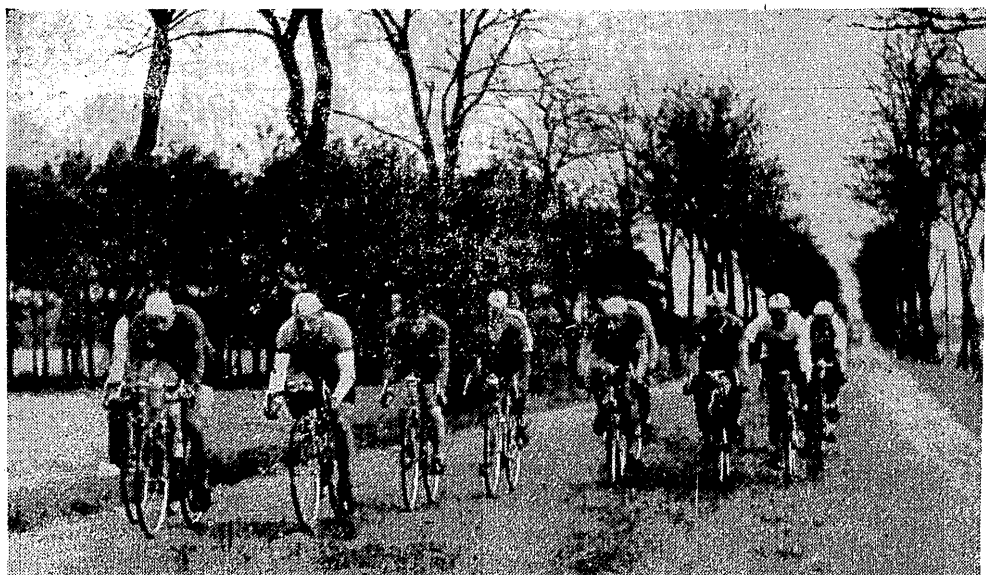
Indywidualna

1. Dalgaard (Dania)	42.24.01
2. Van Meenen (Belgia)	42.27.23
3. Rużiczka (CSR)	42.27.59
4. Broek (Holandia)	42.28.27
5. KRÓLAK (Polska)	42.28.41
6. KLABIŃSKI W. (P.)	42.34.58
7. Rusman (Holandia)	42.35.28
8. Picot (Francja)	42.36.13
9. de Groot (Holandia)	42.36.30
10. WILCZEWSKI (Pol.)	42.38.58
11. Hansen (Dania)	42.39.41
12. van der Lyke (Hol.)	42.40.50
13. Pedersen (Dania)	42.42.47
14. Deboeck (Belgia)	42.45.32
15. Niemytow (ZSRR)	42.45.48
16. Ostergaard (Dania)	42.48.03
17. Kłabiński E. (Pol. F.)	42.48.18
18. Ruwet (Belgia)	42.48.58
19. Vesely (CSR)	42.50.14
20. Van Schil (Belgia)	42.51.27
21. Kubr (CSR)	42.54.33
22. Kevkove (Belg.)	42.55.09
23. Matwiejew (ZSRR)	42.55.48
24. Schur (NRD)	42.56.24
25. Nachtsheim (Belg.)	42.56.24
26. Wierszynin (Belg.)	42.56.24
27. Wierszynin (ZSRR)	42.56.24
28. Guyard (Francja)	42.56.24
29. Berg (Norw.)	42.56.24
30. WŁ. KLABIŃSKI (POLSKA)	42.56.24
31. Van Schil (Belg.)	42.56.24
32. Dimov (Bułg.)	42.56.24
33. Bobzew (Bułg.)	42.56.24
34. Pedersen (Dania)	42.56.24
35. Ostergaard (Dania)	42.56.24
36. Nyman (Finl.)	42.56.24
37. Komor (Pol. Fr.)	42.56.24
38. ŁASAK (POLSKA)	42.56.24
39. Dumitrescu (Rum.)	42.56.24
40. Funda (NRD)	42.56.24
41. Hansen (Dania)	42.56.24
42. Pawlisak (Pol. Fr.)	42.56.24
43. Kevkove (Belg.)	42.56.24
44. Schrevelius (Szw.)	42.56.24
45. Peris (Anglia)	42.56.24
46. Kim (Szw.)	42.56.24
47. Clarke (Anglia)	42.56.24
48. Gull (Anglia)	42.56.24
49. Scott (Szw.)	42.56.24
50. Kiewcow (ZSRR)	42.56.24
51. Krivka (CSR)	42.56.24
52. Vesely (CSR)	42.56.24
53. Constantinescu (Rum.)	42.56.24
54. Zosi (Francja)	42.56.24
55. Vlast (Węgry)	42.56.24
56. Kolew (Bułg.)	42.56.24
57. Vasilescu (Rum.)	42.56.24
58. Sundru (Rum.)	42.56.24
59. Hora (Rum.)	42.56.24
60. Manninen (Fin.)	42.56.24
61. Niculescu (Rum.)	42.56.24
62. Trefflich (NRD)	42.56.24
63. Szabo (Węgry)	42.56.24
64. Gattiner (Austria)	42.56.24
65. Lohela (Finl.)	42.56.24
66. Hyytiäinen (Finl.)	42.56.24
67. An...	42.56.24

(Dokończenie na str. 3)



Mimo widocznego na zdjęciu „bloku” drużyny miejskiej Warszawy - Polakom nie udało się pokonać lepszych technicznie i taktycznie siatkarzy stolicy Bułgarii. Wygrali Bułgarzy 3:0.



Dziesięcioosobowa czołówka mocno naciska pedaly, aby na jednym z etapów VII Wyciągu Pokoju w NRD ujęć pogoni grupy zasadniczej

Foto CAF

Na lepsi ciężarowcy Bułgarii



Rajczew



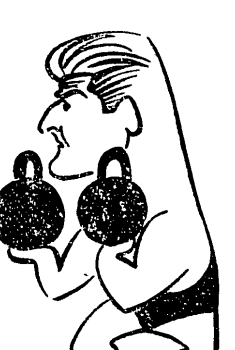
Weselinow



Salow



Pietkow



Klosew

Koncert gry na centralnym koncercie CWKS w którym pierwsze skrzypce grali bułgarscy wirtuozi siatkówki

bułgarscy wirtuozi siatkówki

MIEDZYNARODOWE spotkanie w siatkówce rozegrane w środę i czwartek (12 i 13 bm.) w Warszawie na centralnym koncercie CWKS z udziałem siatkarek i siatkarzy bułgarskich, siatkarek czechosłowackich oraz zespołów polskich (2 kobiece i 2 męskie) przyniosło naszym bułgarskom dwa zwycięstwa — 1 dzień: GDANSK — SLAWOJ, CSR (kobiety) 3:1 (15:10, 12:15, 15:6, 15:12), WARSZAWA — SOFIA (kobiety) 2:1 (16:14, 15:8, 12:15, 3:15, 10:15), WARSZAWA — SOFIA (mężczyźni) 0:3 (9:15, 9:15, 6:15), II dzień: WARSZAWA — SLAWOJ, CSR (kobiety) 3:0 (15:6, 16:14, 15:6), GDANSK — SOFIA (kobiety) 1:3 (15:9, 8:15, 13:15, 3:15), CWKS — CDNA, BULG. (mężczyźni) 1:3 (9:15, 12:15, 15:9, 14:16).

Spotkania kobiece, mimo że brały w nich udział czołowe siatkarki Europy do których należą zaliczyć Polki i Bułgarki, stały na średnim poziomie. Nasze oba zespoły, niezbyt szczęśliwie zestawione, grały bardzo nierówno, popełniały zbyt wiele nawet szkolnych błędów. (np. liczne puszczenia zagrywek), nie dysponowały skutecznym, kończącym atakiem, za granicą piłek były często niedokładne, również wiele do życzenia pozostawiały zastawienie. Oczywiście zdarzyły się i dobre, skuteczne zagrania, czy obrona — w sumie jednak trzeba stwierdzić, że siatkarki nasze nadal nie mogą odzyskać swej dawnej wysokiej formy, która zapewniła im dwa lata temu wicemistrzostwo świata, a następnie zwycięstwo z reprezentacją Czechosłowacji, jedynym wówczas obok drużyny Związku Radzieckiego poważnym przeciwnikiem.

Zespół WARSZAWY miał swoje słabe punkty w Kurtzowej i Kocanowej, które nadomiar zlego grały obok siebie, a więc zwłaszcza gdy obie dochodziły do siatki, wytworzyła się poważna luka w zespole. Najlepiej zagrały Tomaszewska i Wojewódzka oraz częściowo Hajekówna i Abisiak. Zielnik obok dobrych momentów miała nieporównanie więcej słabszych. Zespół WARSZAWY w zestawieniu tym miał jednak trenował w okresie przygotowawczym do zawodów — co jest też częściowo usprawiedliwieniem niedostatecznego zgrania.

Mimo to drużyna Warszawy mogła ze spotkania z Sofią wyjść zwycięsko. Po wygraniu dwóch pierwszych setów, w trzecim okazało się, że Kurtzowa jest poważną luką w zespole. Należało już w połowie tego setu zrehabilitować ją na Abisiak. Tymczasem trener Tyszecki na krok ten zdecydował się dopiero w secie czwartym i to przy stanie 2:11 na korzyść Bułgarek. Oczywiście zanim Abisiak weszła w uderzenie, oswoiła się z grą, set wygrały Bułgarki, a w piątym decydującym. Polkom zabrakło kondycji, zwłaszcza, że począwszy od połowy trzeciego setu Bułgarki grały coraz lepiej. Nie pomogły tu nawet zryw naszych siatkarek, które

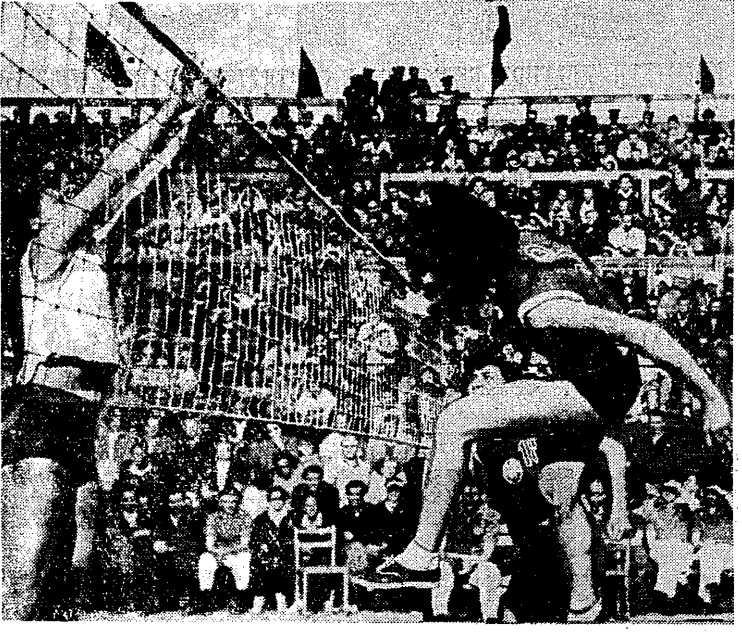
62 dni do Spartakiady

— to już nie wiele więcej niż dwa miesiące, które dzielą nas od otwarcia II Ogólnopolskiej Spartakiady.

Cały kraj żyje przygotowaniem do tej wielkiej imprezy, coraz więcej świadczą o tym sportowcy ze wszystkich zakątków kraju.

BRAWO WSK RZESZÓW! Sportowcy Wyższej Szkoły Komunikacji w Rzeszowie w ubiegłą niedzielę wywzięli na boiska przystępnie do rozgrywania II zawodów siatkarskich. Wzięło udział 30 drużyn, z czego 20 było z województwa rzeszowskiego, 10 z województwa lubelskiego. Wzięło udział 30 drużyn, z czego 20 było z województwa rzeszowskiego, 10 z województwa lubelskiego.

BYŁO 937 — BĘDZIE 1200 Organizatorzy II Spartakiady Pomorskich Zakładów Wytwórczych Aparatury Niskiego Napięcia w Toruniu zapowiadają otwarcie Spar-



Fragment spotkania siatkarek Sofii i Warszawy. W wysoku Berkowska (Sofia)

reprezentantki CSR Swoboda i Jilkowa to drużyna przyszłości. Obecnie poza dwoma wymienionymi zawodniczkami, których zagrania sprawiły zresztą niemało trudności naszym zespołom, pozostałe reprezentują dość przeciętny poziom — dużej odległości od właściwej reprezentacji Czechosłowacji.

W przeciwieństwie do zespołów kobiecych siatkówką w najwyższym nowoczesnym wydaniu zdemontowali nam Bułgarki.

Szóstka Pondałow, Zacharew, B. Gudercow, Słow, Leczew i Moszwał — doprowadziła grę do perfekcji.

Różnorodnie, szybko, zaskakujące i stale różne taktyczne zagrania przy siatce, poparte silnym uderzeniem, umiejętność zagrywek, obrona w polu i dokładne nagrania piłki, umożliwiającej jej zbiecie już w drugim uderzeniu były aż nadto wystarczające, aby wygrać gładko z zespołem Warszawy. W zmienionym nieco składzie, bo z Petkowem i Budiakowem na zmianę z L. Gudercowem zamiast Leczewa i Moszwałowa Bułgarki występują jako drużyna CDNA pokonały siatkarki CWKS.

Siatkarki Sofii, którzy podobnie jak i ich koleżanki zwycię-

żyli ostatnio reprezentację ZSRR potwierdzili więc swą wysoką klasę gry.

Nie spodziewaliśmy się zwycięstwa nad nimi, nie leży ono jeszcze w granicach możliwości naszych siatkarek, spodziewaliśmy się natomiast, że drużyna Warszawy, o której relacji z pierwszego meczu z Bułgarkami w Lublinie (nieudokumentowanego zresztą) były bardzo pochlebne — (poczytywano nam nawet, że skrzywdziliśmy naszych siatkarek, podając początkowo wynik drugiego setu lubelskiego 14:12, podczas gdy set ten dał wynik 15:13 dla Warszawy) — nawiąże względnie równorzędną walkę z przeciwniczkami.

Tymczasem, mimo gry prowadzonej niewątpliwie według nowoczesnych założeń taktycznych zespół Warszawy usiłował gościom wyrazić.

Z siatkarki Warszawy, którzy wystąpili w składzie Wołucz, Radomski (Czerski), Wład, Polczak, Łaszcz, Szołmicki, wyróżnił się Szolmicki i Wład.

Mile natomiast rozczarowała drużyna CWKS. W przeciwnym razie ona przewidywała równorzędną walkę z siatkarkami

Skok w dal Kusion (AZS) oraz biegi 200, 400 i 800 m ozdobą tabeli najlepszych

D OSKONABE, jak na początek sezonu, wyniki Chrońska, Andzejczyka, Krzyżowska, Janiszewska, Kropińskiego, Krowczyńskiego zechowały na dalszy plan rezultaty kobiet. Nie wystąpiły one na zawodach, a siatkarka jak wcześniej, ale kilka rezultatów zasilają na uwagę i zapowiadają dalszą poprawę poziomu konkurencji kobiecych.

Mamy na myśli wyniki Lerczak na 100 m, Peris i Gabor na 800 m, Kusion w skoku w dal, najbardziej zbitone do rekordowych. Oczywiście są to rezultaty zebrane z pierwszych startów i w ciągu najbliższych dwóch tygodni tabela ta legną na pewno wielkim zmianom.

Jak dotychczas najlepiej wyglądała precyzyjnie na 200, 400, 800 m oraz skoku w dal, najbardziej zbitone do rekordowych. Oczywiście są to rezultaty zebrane z pierwszych startów i w ciągu najbliższych dwóch tygodni tabela ta legną na pewno wielkim zmianom.

Zwycięzcy w skoku w dal: 1. Wawrzyniec, Stal 59,60; 2. Baranowska, Wł. 61,00; 3. Gabor H., Wł. 61,00; 4. Mirniska, Kol. 61,00; 5. Nowaczyk, Kol. 62,00; 6. Witter, Ogn. 62,00; 7. Wydra, Bud. Ogn. 62,00; 8. Grodecka, Gw. 63,00; 10. Wojtów, Kol. 63,00.

800 m: 1. Pestka, Sp. 2:17; 2. Gabor H., Wł. 2:18; 3. Zarzycka, Ogn. 2:20; 4. Wawrzyniec, Stal 2:22; 5. Mirniska, Kol. 2:24; 6. Witter, Ogn. 2:24; 7. Paternak, Bud. 2:24; 8. Walus, Sp. 2:27; 10. Zwolińska, Sp. 2:30.

w dal: 1. Kusion, AZS 5,5; 2. Duńska, Sp. 5,4; 3. Ilwicka, Kol. 5,4; 4. Wawrzyniec, Stal 5,4; 5. Hofmold, Unia 5,2; 6. Bocian, Bud. 5,2; 7. Paternak, Bud. 5,1; 8. Gutkowska, Bud. 5,1; 9. Waserbar, Sp. 5,1; 10. Richter, Bud. 5,0.

wzwyż: 1. Blatowska, AZS 15; 2. Toman, Bud. 14; 3. Józwińska, AZS 14; 4. Adamczyk, Gw. 14; 5. Arndt, Sp. 14; 6. Gaweł, Stal 14; 7. Paternak, Bud. 14; 8. Piłskozub, Kol. 14; 9. Salamon, Bud. 14; 10. Bausz, AZS 13.

100 m: 1. Lerczak, AZS 12,5; 2. Richter, Bud. 12,9; 3. Wawrzyniec, Bud. 12,9; 4. Stanczyk, LZS 12,9; 5. Duńska, Sp. 13,0; 6. Olsza, Górn. 13,0; 7. Kusion, AZS 13,2; 8. J. Gabor, H. 13,2; 9. Matysiak, LZS 13,4; 10. Sponnar, Bud. 13,4.

200 m: 1. Dalkowska, Ogn. 26,1; 2. Bocian, Bud. 26,1.

400 m: 1. Dalkowska, Ogn. 55,0; 2. Bocian, Bud. 55,0.

800 m: 1. Dalkowska, Ogn. 2:10; 2. Bocian, Bud. 2:10.

1500 m: 1. Dalkowska, Ogn. 6:30; 2. Bocian, Bud. 6:30.

3000 m: 1. Dalkowska, Ogn. 13:30; 2. Bocian, Bud. 13:30.

5000 m: 1. Dalkowska, Ogn. 21:00; 2. Bocian, Bud. 21:00.

10000 m: 1. Dalkowska, Ogn. 42:00; 2. Bocian, Bud. 42:00.

15000 m: 1. Dalkowska, Ogn. 63:00; 2. Bocian, Bud. 63:00.

20000 m: 1. Dalkowska, Ogn. 84:00; 2. Bocian, Bud. 84:00.

25000 m: 1. Dalkowska, Ogn. 105:00; 2. Bocian, Bud. 105:00.

30000 m: 1. Dalkowska, Ogn. 126:00; 2. Bocian, Bud. 126:00.

35000 m: 1. Dalkowska, Ogn. 147:00; 2. Bocian, Bud. 147:00.

40000 m: 1. Dalkowska, Ogn. 168:00; 2. Bocian, Bud. 168:00.

45000 m: 1. Dalkowska, Ogn. 189:00; 2. Bocian, Bud. 189:00.

Reanas Łodzi • Szczecin po raz pierwszy • Stolica czy ci nie wstyd • Mierz zamiary na siły • Przygotowujemy się do międzynarodowych imprez

D RUGIYNE rozgrywki bokserów w wszystkich klasach w zasadzie zakończyły się. Zostało jeszcze jedno spotkanie z cyklu rozgrywek o wejście do II ligi, ale nie będzie ono już miało wpływu na awans.

Występ Pokoju do tego stopnia opanował wszystkich, iż prawie bez cienia przesady wiadomo, że ubolejący przegrywają, a zwyciężają zwyciężają.

A więc po wielu, wielu latach Łódź będzie miała znowu przedstawiciela w ekstraklasie bokserów. Zdobędzie ją w tym roku zwycięzca w walce o wejście do II ligi bokserów, który zwycięży w walce o wejście do II ligi bokserów.

Walcę o wejście do II ligi bokserów, który zwycięży w walce o wejście do II ligi bokserów.

Walcę o wejście do II ligi bokserów, który zwycięży w walce o wejście do II ligi bokserów.

Walcę o wejście do II ligi bokserów, który zwycięży w walce o wejście do II ligi bokserów.

Walcę o wejście do II ligi bokserów, który zwycięży w walce o wejście do II ligi bokserów.

OCZY WISZY świata

OCZY WISZY świata

OCZY WISZY świata

OCZY WISZY świata

OCZY WISZY świata

OCZY WISZY świata

OCZY WISZY świata

OCZY WISZY świata

OCZY WISZY świata

OCZY WISZY świata

OCZY WISZY świata

OCZY WISZY świata

OCZY WISZY świata

OCZY WISZY świata

W niedzielę mecz najsilniejszych ludzi Bułgarii i Polski

W CZWARTEK przybyła do Warszawy reprezentacja Bułgarii w podnoszeniu ciężarów. która w niedzielę spotka się w meczu z reprezentacją Polski. Spotkanie to odbędzie się o 11 w Warszawie w sali MTK przy ul. Młynarskiej. Ciężarowcy Bułgarii rozegrają nadto drugie spotkanie we wtorek w Bydgoszczy, gdzie przeciwnikiem ich będzie druga reprezentacja Polski.

Mecz Polska — Bułgaria w podnoszeniu ciężarów będzie pierwszym po wojnie spotkaniem reprezentacji obu państw w tej dyscyplinie sportu.

Nie należy oczekiwać, aby Bułgarzy — choć nie mają oni na swym koncie wielu spotkań międzynarodowych — ustępowali nam znacznie. Będą niewątpliwie świadkami wielu ciekawych i wyrównanych pojedynków, które mogą przynie-

ca srebrnego medalu na Festiwalu w Bukareszcie mistrz sportu Weselinow. Startując wówczas w wadze półciężkiej ustanowił rekord swego kraju w tej wadze — uzyskując w trójboju 357,5 kg. Weselinow jest poza tym rekordzistą Bułgarii w trójboju w w. średniej i lekkociężkiej — 337,5 kg oraz 365 kg. Do mocnych punktów reprezentacji Bułgarii zaliczyć należy również zawodnika wagi lekkociężkiej — mistrza sportu Salowa, którego rekord w trójboju wynosi 345 kg oraz reprezentanta w półciężkiej — Dobrewa. W wadze ciężkiej zobaczymy mistrza i rekordzistę Bułgarii Atanasowa, którego najlepszy wynik wynosi — 332,5 kg.

W wadze lżejszych — reprezentant Bułgarii mają również niezły poziom. Zawodnik wagi półciężkiej mistrz sportu Pietkow — uzyskuje w wyciskaniu

90 kg, a więc lepiej niż nasz reprezentant — Dzieciło, wynik zbliżony do rekordu Polski uzyskuje również reprezentant w lekkiej i średniej — Klosew, który wyciska w granicach 100 kg.

W skład ekipy bułgarskiej wchodzi nadto mistrz sportu oraz rekordzista Bułgarii Abdadžew (w. piórkowa i lekka) oraz Nikołow w w. koguciej — mistrz i rekordzista swego kraju w trójboju — 280 kg. 22-letni Nikołow jest najmłodszym członkiem drużyny bułgarskiej.

Przeciw Bułgarom ze strony polskiej stanie reprezentacja złożona z rekordzistów i mistrzów naszego kraju. Kandydatami są Petrak, Dzedzie, Skowronek, Czepulkowski, Beck, Bohonek, Copa, Białas, Roguski i Witucki.

J. M.

Igrzyska w Melbourne bez jeździecstwa

LONDON, 13.5. Na Kongresie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Atenach, zatwierdzono ostatecznie, że Igrzyska Olimpijskie w 1956 r. odbędą się w Melbourne bez konkurencji jeździeckich.

Większość 2/3 głosów zdecydowano, że konkurencje jeździeckie odbędą się w czerwcu 1956 w Sztokholmie.

MKOl postanowił również wprowadzić do zmianowych Igrzysk olimpijskich bieg 30 km męczyzn i sztafeta 3 x 5 km kobiet oraz ograniczyć udział reprezentantów każdego państwa w olimpijskich konkurencjach narciarskich do czterech. W Melbourne postanowiono również wprowadzić osobno styl motylkowy w pływaniu.

48-osobowa grupa przybyła na metę w Bad Schandau Udany „dublet” Edwarda Klabińskiego

Drużynowe zwycięstwo Belgii w IX etapie Wyciągu Pokoju

BAD SCHANDAU 12.5 (tel. wł.). Rekord szybkiego ogłoszenia oficjalnych wyników pobła komisja sędziowska na śródownym IX etapie Wyciągu Pokoju, który o godz. 14.10 zaczął się w Karl Marks Stadt, a o godzinie 17.11 skończył w Bad Schandau.

Rekord pobity został, oczywiście, w związku z krótkością trasy, która zdecydowanie wpłynęła na to, że podstawowa masa kolarzy przybyła na metę tak dalece równocześnie, że sędziowie, nie znajdując możliwości różniczkowania wyników przyznawali całym grupom wspólne czasy, a kolejność znaczący tylko w nielicznych wypadkach. W sumie w okresie 1 minuty 43 sekundy zgłosiło się na metę 52 zawodników na ogólną liczbę 81, którzy ukończyli etap.

Zdawało się, że mimo krótkości trasy różnice na metę będą duże, że stawka kolarzy rozbił się, że jest to etap, na którym można dużo zarobić i dużo stracić. Tak właśnie myśleliśmy, jadąc w autokarze przed stawką kolarzy i oglądając drogę, po której mieli oni za chwilę przejechać. Krótko mówiąc, na przeszkodzie od Karl Marks Stadt do Bad Schandau szosa ni mniej ni więcej tylko 15 razy wspinia się w górę i tyleż razy opada, przy czym różnice poziomów gór i dolin wcale nie są małe, bo wahają się od 100 do 200 metrów. Trasa tego rodzaju — jakby nie była krótka — stawia przed zawodnikiem wysokie wymagania w zakresie kondycji i techniki jazdy.

A jednak co najmniej 48 kolarzy, licząc pierwszą i drugą grupę razem, sprostało wymaganiom i jednako dobrze i wspólnie niemal przybyło do mety, to znaczy nie wiem już po raz który została potwierdzona opinia o wyjątkowo silnej, liczonej i wyrównanej stawce zawodników, jaka zebrała się w VII Wyciągu Pokoju.

Przeciętna szybkość owej czwórki na dzisiejszym etapie — 39,1 km na godzinę, tzn. bardzo ostrą jak na górski etap, znakomicie wytrzymałi wszyscy polscy kolarze. Nie tylko wytrzymał, ale na ostatnich metrach zdobył się na wysiłek, aby wyjść na czoło swoich grup i w ten sposób, wpadając sędziom oko być sklasyfikowanymi na wyższych pozycjach.

W pierwszej grupie rejdźli bracia Klabińscy, którzy jechali w niej od początku, tzn. od momentu, kiedy na podjeździe do Freibergu utworzyła się pierwsza czołówka, aż do mety.

Początkowo Klabińscy mieli za współtowarzyszy tylko 7 kolegów. Trzeba ich wymienić, aby Czytelnik nabrał poglądu, jak kształtowała się walka na trasie. A więc Czechosłowacy: Kubík i Klich (Vesely i Ružicka odpoczywali), Belgowie — Deboeck i Van Meenen (jak widzieli, ten ostatni konsekwentnie dąży do zdobycia koszulki lidera), ostatnio ciągle dobry Francuz Picot, niespodziewanie Austriak Gstalner i Schur (NRD), który zdecydował się widać pozostawić swych słabo jadących towarzyszy i uzyskać jak najlepszy czas. Na 50 km przed metą, około 15 km przed metą, do czołówki dołączyli drugi grupa złożona z pięciu kolarzy. Prosimy zapamiętać. Jadą tu jeszcze dwaj Belgowie — Kerkhove i Verplaets, Anglik Gill, Fin Nymman i Kiewcow (ZSRR).

Jest i trzecia grupa w składzie: Królak, Niemytow, Sandru, Zosi, za którą dopiero mamy główną grupę.

Za Drezmem tzn. na ok. 80 km nastąpiło poważne zaciemnienie sytuacji, bo druga grupa doszła pierwsza, a główna grupa dopięgowała przede wszystkim przed lidera Dalgarda, który brał się Van Meenena, dogoniła trzecią grupę i ją pochłonęła. Takli stan rzeczy utrzymał się do mety, przy czym różnica ok. 400 m między czołówką a następną grupą nie zmieniła się.

Rozgrywka fińska, która odbyła się na ulicy, przyniosła pierwsze miejsce Edwardowi Klabińskiemu. W ten sposób ten doskonały kolarz podobnie, jak Wilczewski odniósł drugie kolejne zwycięstwo etapowe w



Wiele gratulacji i nagród odebrał w Bad Schandau nasz rodak z Francji Edward Klabiński za swoje zwycięstwo na etapie Karl-Marx-Stadt — Bad Schandau. Foto CAF

B. Bhooth

Rozwój kolarstwa w Indiach Artykuł napisany specjalnie dla Przeglądu Sportowego

KOLARSTWO w Indiach jest właściwie jeszcze ciągle w powijakach. Do 1938 roku na uprawianie kolarstwa wyczynowego mogło sobie pozwolić najwyżej ok. 15 — 20 kolarzy w Bombaju, około tuzina zawodników w Pendżabie i mniej więcej tyleż w Kalkucie.

W 1938 roku powstał Narodowy Związek Kolarski Indii, który przystąpił do UCI. Postępy sportu kolarskiego w Indiach były jednak nadal niewiele niż słabe.

Zawody kolarskie odbywały się od czasu do czasu w największych miastach hinduskich, wraz z pobojem trza ok. 300 km, ale nieosiągalny dla szerszego rzesz zawodniczych, tak, że kolarze startowali czestokrot na zwykłych turystycznych rowerach.

Po wojnie, w 1946 roku, udała się po raz pierwszy 4-osobowa ekipa hinduska na Mistrzostwa Świata w Zurichu. Wyprawa miała charakter raczej eksperymentalny, aniżeli wyczynowy — chodziło mianowicie o zdobycie pewnej sumy doświadczeń, które pozwoliłyby na ustalenie wyczynów dla dalszego rozwoju kolarstwa wyczynowego w naszym kraju.

Trzeba pamiętać, że dla Hindusów podróże do Europy nie było tylko bardzo długotrwałym i kosztownym, ale i niebezpiecznym, ale, co za tym idzie, ogromnie kosztowna. Trzeba niekiedy ofiarować ze strony społeczeństwa, aby wysłać kilkuosobową ekipę na zawody międzynarodowe, skoro koszt utrzymania jednego tylko zawodnika wynosi ok. 400 funtów. Mimo to usiłowaliśmy nie tylko nawiązać, ale stałe podtrzymać kontakty międzynarodowe.

W rezultacie takiej polityki udało się w 1948 roku na Igrzyska Olimpijskie do Londynu 10-osobową ekipą hinduska, która stamtąd pojechała na Mistrzostwa Świata do Amsterdamu. W 1949 r. 4 zawodników reprezentowali Indie na zawodach w Kopenhadze, a w 1950 r. zno-

wo czwórka naszych kolarzy była na zawodach w Leodium (Belgia).

W 1953 r. ekipa hinduska uczestniczyła w Międzynarodowych Igrzyskach Przyjaźni i Pokoju w Bukareszcie, skąd udała się do Zurichu, a potem na Mistrzostwa Świata do Lugano.

W tym roku, dzięki uprzejmemu zaproszeniu Komitetu Organizacyjnego VII Wyciągu Pokoju, znaleźliśmy się w Polsce. Po zakończeniu Wyciągu jedziemy wprost z Czechosłowacji do Kanady, ażeby tam wziąć udział w Igrzyskach Imperium Brytyjskiego. Następnie wracamy znowu do Europy, gdzie będziemy startować w Kolonii, po czym udajemy się na Mistrzostwa Świata do Solingen (Niemcy zach.).

Wszystkie te zagraniczne podróże przyczyniły się oczywiście w dużym stopniu do podniesienia poziomu naszych najlepszych z najlepszych. Ale nie tylko ich, ponieważ zawodnicy nasi po każdym powrocie do Indii trenują swych kolegów, dzieląc się z nimi uzyskanymi doświadczeniami i koleżeńskimi podpowiedziami, co powoduje, że podniesienie się poziomu kolarstwa w Indiach w ogóle.

Na razie mamy w naszym kraju tylko 4 wielkie obiekty kolarskie — trzy wyciągi: do nacylienu 32 — 24 stopni w Bombaju, Delhi, Bengalowie i Paliua, ale na pewno będzie ich coraz więcej. Mogę również zapewnić Czytelników „Przeglądu Sportowego”, że na dalsze 3 lata kolarstwo hinduskie osiągnie przeciętny poziom międzynarodowy.

Na zakończenie pragnę podziękować zarówno Komitetowi Organizacyjnemu, jak i ludności Warszawy, za gorące przyjęcie, jakiego doznaliśmy podczas naszego pobytu i życzyć jak najlepszego sukcesu temu wielkiemu międzynarodowemu wydarzeniu sportowemu, jakim jest niewątpliwie VII Wyciąg Pokoju Warszawa — Berlin — Praga.

Wszystkie te zagraniczne podróże przyczyniły się oczywiście w dużym stopniu do podniesienia poziomu naszych najlepszych z najlepszych. Ale nie tylko ich, ponieważ zawodnicy nasi po każdym powrocie do Indii trenują swych kolegów, dzieląc się z nimi uzyskanymi doświadczeniami i koleżeńskimi podpowiedziami, co powoduje, że podniesienie się poziomu kolarstwa w Indiach w ogóle.

Na razie mamy w naszym kraju tylko 4 wielkie obiekty kolarskie — trzy wyciągi: do nacylienu 32 — 24 stopni w Bombaju, Delhi, Bengalowie i Paliua, ale na pewno będzie ich coraz więcej. Mogę również zapewnić Czytelników „Przeglądu Sportowego”, że na dalsze 3 lata kolarstwo hinduskie osiągnie przeciętny poziom międzynarodowy.

Na zakończenie pragnę podziękować zarówno Komitetowi Organizacyjnemu, jak i ludności Warszawy, za gorące przyjęcie, jakiego doznaliśmy podczas naszego pobytu i życzyć jak najlepszego sukcesu temu wielkiemu międzynarodowemu wydarzeniu sportowemu, jakim jest niewątpliwie VII Wyciąg Pokoju Warszawa — Berlin — Praga.

Na zakończenie pragnę podziękować zarówno Komitetowi Organizacyjnemu, jak i ludności Warszawy, za gorące przyjęcie, jakiego doznaliśmy podczas naszego pobytu i życzyć jak najlepszego sukcesu temu wielkiemu międzynarodowemu wydarzeniu sportowemu, jakim jest niewątpliwie VII Wyciąg Pokoju Warszawa — Berlin — Praga.

Na zakończenie pragnę podziękować zarówno Komitetowi Organizacyjnemu, jak i ludności Warszawy, za gorące przyjęcie, jakiego doznaliśmy podczas naszego pobytu i życzyć jak najlepszego sukcesu temu wielkiemu międzynarodowemu wydarzeniu sportowemu, jakim jest niewątpliwie VII Wyciąg Pokoju Warszawa — Berlin — Praga.

Na zakończenie pragnę podziękować zarówno Komitetowi Organizacyjnemu, jak i ludności Warszawy, za gorące przyjęcie, jakiego doznaliśmy podczas naszego pobytu i życzyć jak najlepszego sukcesu temu wielkiemu międzynarodowemu wydarzeniu sportowemu, jakim jest niewątpliwie VII Wyciąg Pokoju Warszawa — Berlin — Praga.

Wyniki IX etapu Karl Marx Stadt — Bad Schandau 114 km Drużynowe

1. Belgia	9:03:03
2. CSR	9:03:31
3-7. POLSKA	9:03:59
Polsnia Francuska	9:03:59
NRD	9:03:59
Francja	9:03:59
ZSRR	9:03:59
8-9. Dania	9:04:27
Holandia	9:04:27
10. Szwecja	9:05:46
11. Anglia	9:07:03
12. Bułgaria	9:19:56
13. Rumunia	9:19:50
14. Finlandia	9:53:29
15. Węgry	9:59:33
16. Norwegia	10:05:25
17. Albania	10:28:55

Komisja Sędziowska sprostowała wynik drużyny Holandii na VIII etapie. Zamiast czasu 11:54,61, powinno być 11:53,21.

Indywidualne

- 1) E. Klabiński (Pol. fr.) 3:01:01
- 2) Schur (NRD)
- 3) Verplaets (Belgia)
- 4) W. KLABIŃSKI (POLSKA)
- 5) Kerkhove (Belgia)
- 6) Picot (Francja)
- 7) Kiewcow (ZSRR)
- 8) Kular (CSR)
- 9) Klich (CSR)
- 10) Van Meenen (Belgia)
- 11) Deboeck (Belgia) — wszyscy w tym samym czasie 3:01:01
- 12) KRÓLAK (POLSKA) 3:01:29
- 13) HADASIĆ (POLSKA)
- 14) Pawliszak (Pol. fr.)
- 15) WILCZEWSKI (POLSKA)
- 16) Zosi (Francja)
- 17) Ružicka (CSR)
- 18) Gill (Anglia)
- 19) Gstalner (Austria)
- 20) Van Schil (Belgia)

- 21) Ruwet (Belgia), 22) Kolew (Bułgaria), 23) Kocow (Bułgaria), 24) Dalgard (Dania), 25) Pedersen (Dania), 26) Hansen (Dania), 27) Ostergaard (Dania), 28) Guyard (Francja), 29) Nymman (Finlandia), 30) de Groot (Holandia), 31) van der Lyke (Holandia), 32) Broek (Holandia), 33) Rusman (Holandia), 34) Berg (Norwegia), 35) Komor (Pol. fr.), 36) Sandru (Rumunia), 37) Vastescu (Rumunia), 38) Schrevellius (Szwecja), 39) Skott (Szwecja), 40) Krużczkow (ZSRR), 41) Matwiejew (ZSRR), 42) Niemytow (ZSRR), 43) Wierszynin (ZSRR), 44) LASAK (POLSKA), 45) Funda (NRD), 46) Vesely (CSR), 47) Nachtigal (CSR), 48) Meister (NRD) — wszyscy w tym samym czasie 3:01:29

- 49-52) Perks (Anglia), Człikow (ZSRR), Kimby (Szwecja), Clarke (Anglia) — wszyscy w czasie 3:02:48.
- 53) M. Dangullhaume (Francja) — 3:04:04, 54) Coone (Holandia) — 3:06:07, 55) Paww (Holandia) — 3:16:57, 56) Bobczew (Bułgaria) — 3:18:58, 57) Krtvka (CSR) — 3:20:04, 65) Kuscsera (Węgry) — 3:17:00, 59) Kucstrescu (Rumunia) — 3:17:01, 60) Dimow (Bułgaria) — 3:18:52.

- 61) Hora (Rumunia) — 3:18:53, 62) Becksteiner (Austria) — 3:18:55, 63) Constantinescu (Rumunia) — 3:18:56, 64) Szabo (Węgry) — 3:20:04, 65) Kuscsera (Węgry) — 3:22:20, 66) Maninen (Finlandia) — 3:25:57, 67) Hyytilainen (Finlandia) — 3:28:03, 68) Agalliu (Albania) — 3:28:05, 69) Garvey (Anglia) — 3:28:06, 70) Leihela (Finlandia) — 3:28:15.

- 71) Braaten (Norwegia) — 3:27:31, 72) Niculescu (Rumunia) — 3:27:31, 73) Murtic (Albania) — 3:28:09, 74) Trefflich (NRD) — 3:30:17, 75) Angjell (Albania) — 3:34:41, 76) Siemdal (Norwegia) — 3:38:27, 77) Olson (Norwegia) — 3:52:28, 78) Louhivuori (Finlandia) — 3:58:51, 79) Drossi (Tria) — 3:58:51, 80) Chakravarty (Indie) — 3:20:30, 81) Dhana (Indie) — 3:20:30.



Malenka entuzjastka kolarstwa wręczyła przed chwilą bukiet kwiatów sympatycznemu kolarzowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej Schurowi L., znalazła się w nagrodę wysoko w ramlonach kolarza. Foto CAF



Takiej nagrody na pewno nie spodziewali się kolarze Czechosłowacji. Nie więc dziwnego, że wiele ulechy sprawila im poczwórka sównika — nagroda jednej ze spółdzielni produkcyjnych z NRD — dla najlepszego zespołu na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Foto CAF



No, kolego, nie zrób nam zawodu, pamiętaj, że wszyscy kolarze NRD liczą na twoje dobre miejsce w tym pięknym wyciągu. Tak mniej więcej rozmawiali kolarze w Bad Schandau ze swoim kolegą po fachu, najmłodszym reprezentantem NRD — Fundą. Foto CAF

Klasyfikacja po dz ewięciu etapach

Drużynowa	
1. CSR	112:09:57
2. POLSKA	112:16:06
3. Dania	112:19:27
4. Belgia	112:23:00
5. Holandia	112:29:17
6. Szwecja	112:46:52
7. Węgry	113:08:28
8. Norwegia	113:10:29
9. Anglia	114:37:00
10. Bułgaria	114:51:51
11. Rumunia	114:56:05
12. Szwajcaria	115:28:20
13. Finlandia	115:58:23
14. Austria	119:07:15
15. Włochy	121:23:32
16. Węgry	121:23:32
17. Albania	136:28:01

Indywidualna	
1) Dalgard (Dania)	37:21:35
2) Van Meenen (Belgia)	37:24:37
3) Ružicka (CSR)	37:25:47
4) Broek (Holandia)	37:28:15
5) KRÓLAK (POLSKA)	37:30:29
6) KLABIŃSKI (POLSKA)	37:31:03
7) Hansen (Dania)	37:32:09
8) Rusman (Holandia)	37:32:42
9) de Groot (Holandia)	37:33:44
10) Picot (Francja)	37:36:12
11) Vesely (CSR)	37:36:56
12) Pedersen (Dania)	37:38:52
13) WILCZEWSKI (POLSKA)	37:38:57
14) van der Lyke (Hol.)	37:39:28
15) Ostergaard (Dania)	37:44:08
16) Deboeck (Belgia)	37:44:10
17) Kerkhove (Belgia)	37:44:57
18) Ruwet (Belgia)	37:45:00
19) Niemytow (ZSRR)	37:46:36
20) Van Schil (Belgia)	37:47:32

21) E. Klabiński (Pol. fr.)	37:48:17
22) Kubr (CSR)	37:51:49
23) Matwiejew (ZSRR)	37:55:07
24) Gill (Anglia)	37:57:23
25) Nymman (Finlandia)	37:59:24
26) Nachtigal (CSR)	37:59:37
27) Schur (NRD)	38:00:26
28) LASAK (POLSKA)	38:06:54
29) Verplaets (Belgia)	38:10:43
30) Funda (NRD)	38:11:06
31) Krtvka (CSR)	38:11:13
32) Kocow (Bułgaria)	38:13:18
33) Berg (Norwegia)	38:16:31
34) Kiewcow (ZSRR)	38:20:24
35) Kolew (Bułgaria)	38:23:09
36) Sandru (Rumunia)	38:25:03
37) Pawliszak (Pol. fr.)	38:26:19
38) Schrevellius (Szwecja)	38:28:30
39) Człikow (ZSRR)	38:31:36
40) Paww (Holandia)	38:34:37
41) Meister (NRD)	38:35:13
42) Scott (Szwecja)	38:35:13
43) Gstalner (Austria)	38:39:36
44) Wierszynin (ZSRR)	38:40:28
45) HADASIĆ (POLSKA)	38:51:15
46) Dimow (Bułgaria)	38:53:09
47) Guyard (Francja)	38:54:58
48) Perks (Anglia)	39:00:51
49) Komor (Pol. fr.)	39:02:33
50) Kular (CSR)	39:04:19
51) Bobczew (Bułg.)	39:18:34
52) M. Dangullhaume (Francja)	39:22:14
53) Krużczkow (ZSRR)	39:22:31
54) Constantinescu (Rumunia)	39:22:31
55) Zosi (Francja)	39:29:47
56) Klich (CSR)	39:31:13
57) Dumitrescu (Rumunia)	39:31:13
58) Kimby (Szwecja)	39:32:52
59) Niculescu (Rumunia)	39:33:43
60) Hora (Rumunia)	39:40:04
61) Garvey (Anglia)	39:44:30
62) Trefflich (NRD)	40:02:30
63) Szabo (Węgry)	40:07:47
64) Vastescu (Rumunia)	40:33:27
65) Maninen (Finlandia)	40:33:27
66) Visz (Węgry)	40:40:42
67) Becksteiner (Austria)	41:03:29
68) Hyytilainen (Finlandia)	41:03:29
69) Clarke (Anglia)	41:16:12
70) Kuscsera (Węgry)	41:24:15
71) Olson (Norwegia)	42:08:14
72) Leihela (Finlandia)	42:10:00
73) Angjell (Albania)	42:52:48
74) Braaten (Norwegia)	42:53:05
75) Agalliu (Albania)	43:24:20
76) Siemdal (Norwegia)	43:23:27
77) Murtic (Albania)	44:42:29
78) Louhivuori (Finlandia)	45:35:29
79) Drossi (Tria)	46:12:28
80) Chakravarty (Indie)	46:12:28
81) Dhana (Indie)	51:20:13
82) Dhana (Indie)	52:58:54



Pod trudną i stromą ścianą w Meerane „dwaj ostatni kolarze” sympatycznego zespołu Indii — Dhana Singh i Chakravarty zastanawiają się czy na pomoc im wezwąć słynnego zdobywcę Mount Everest.

Po etapach na ziemiach Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Nasza reprezentacyjna piątka nie zrezygnowała z walki o zwycięstwo

BAD SCHANDAU 13.5 (tel. wł.). Jak z bicza strzełił, przeleciały rezerwy etapu na ziemi Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Przyznaliśmy nam one nową porcję wrażeń i przemyśleń, innych, co prawda, niż te, które związane były z wyciągiem w Polsce, ale równie silnych.

Granice Polski opuściliśmy jako triumfatorzy, prowadząc w klasyfikacji indywidualnej i drużynowej. Na etapach niemieckich przyszło nam bronić zdobytych pozycji. Drużyna w pewnym sensie przeszła do defensywy. Jakże się przy czynie takiej zmieniły postawy i taktyki!

Podkopywały je nie wyrozumiałe koncepcje, ale praktyczna konieczność dostosowania się do sytuacji. Drużyna, która była przed pięć etapów w generalnym ataku, siłą rzeczy musiała stracić pierwszy impet. Nie stanowiącym i nie stanowiącym jeszcze takiej potęgi w kolarstwie, abyśmy mogli przetrwać przez wień etapów z jednakoowym naświetleniem. Wilczewski przedchodził w czasie jazdy bronchit, a Grabowski tak dotkliwie się potulił, że musiał się wycofać. Nie doszedł do formy Hadasić, który wręcz przykre obrażenia i dopiero wracał do równowagi psychicznej.

Nie są to wyrzuty pod adresem wyprzedzonej trójki. Przeciwnie, w tak dobrej, w tak szczęśliwej jesteśmy w tym roku sytuacji, że możemy powiedzieć: każdy z nas

szczytów reprezentantów daje z siebie wszystko, co może dla dobra drużyny. Obiektywnie było jednak tak, że nieraz ciężar spadł na Krółaka i Klabińskiego, którym dzielnie sekundował Lasak. Oni to musieli zastąpić kolegów. Poza tym rzecz niezwykła istota dla oceny — przeciwnik, ochłonąłszy po pierwszym serii niepowodzeń, przegrupował siły i rozpoczął planowe odbieranie pozycji. Z jednej strony zabrał się do roboty nasz przyjaciele Czechosłowacy, których zespół przewidywaliśmy zsumowaniem osłabienia i młodoci, a z drugiej ruszyła koalicja Duńczyków, Belgów i Holendrów, dysponująca bardzo uzdolnionymi i rutynowymi kolarzami.

Mimo, że jechaliśmy tylko w piątkę, mimo że etapy są trudne, mimo że najgroźniejsi rywale, Czechosłowacy, jada na swoich terenach, jesteśmy myśli i widzimy nadal realną możliwość toczenia pomyślniej walki o pierwsze miejsce. Nie jest to proste i łatwe zadanie, ale takie właśnie sobie stawiamy.

Mimo, że jechaliśmy tylko w piątkę, mimo że etapy są trudne, mimo że najgroźniejsi rywale, Czechosłowacy, jada na swoich terenach, jesteśmy myśli i widzimy nadal realną możliwość toczenia pomyślniej walki o pierwsze miejsce. Nie jest to proste i łatwe zadanie, ale takie właśnie sobie stawiamy.

Mimo, że jechaliśmy tylko w piątkę, mimo że etapy są trudne, mimo że najgroźniejsi rywale, Czechosłowacy, jada na swoich terenach, jesteśmy myśli i widzimy nadal realną możliwość toczenia pomyślniej walki o pierwsze miejsce. Nie jest to proste i łatwe zadanie, ale takie właśnie sobie stawiamy.

z równowagą. Jest naprawdę podporządkowany. Klabiński jest w tym roku o klasę lepszy; swą bojowością i ambicją. Lasak swoją ofiarnością i koleżeńskością może być wzorem. Hadasić, odgrywa rolę pierwszego punktu dla drużyny, odżył zupełnie.

Aż strach, powiem Wam szczerze, pisać na kredyt, bo przecież mowa o szansach na etapach Czechosłowackich, tyle komplementów i pochwał pod adresem polskich kolarzy. Prawdę jednak mówiąc nie są to komplementy, ani pochwały na wyrost, a uczucie stwierdzenia tego, co wiemy dziś o naszych chłopcach.

Czy tak dobra sytuacja w drużynie gwarantuje naszej reprezentacji sukces? Nie gwarantuje, ale stwarza podstawy. Jest z kim walczyć o najlepsze miejsce, jest na kim oprzeć nadzieje. Nie na jednym, ani na dwóch, a na kolektywie dobrych kolarzy, reprezentantów barw narodowych.

Oczywiście, wszystkie drużyny i wszyscy kolarze wprowadzają do walki całe swoje rezerwy. Na pewno w każdej drużynie układane są dziś plany taktyczne dalszej walki. Nikt, kto może coś uzyskać, z niczego dobrowolnie nie zrezygnuje. Czekaj na nadal piękną, sportową walkę, walka na wysokim poziomie.

Następny
„Przegląd Sportowy”
ukáže się
w poniedziałek
17. Bona

Z szacunczkiem
„dla radiowych sprawozdawców
Wyciągu Pokoju

NIE, to nie pomyłka, że po raz drugi kierujemy naszą atywkę pod tym adresem, ale... Ale tym razem — wierzcie lub nie wierzcie — z prawdziwym szacunczkiem dla tak natychmiastowej reakcji na krytykę. Bo naprawdę, z przyjemnością musimy podziękować, że pomogła z miejsca. Ostatnich trans-